Parafia Rzymskokatolicka
pod wezwaniem Św. Jana Ewangelisty
Sanktuarium Opatrzności Bożej w Bartągu

Głos Parafii

kwiecień, nr 63

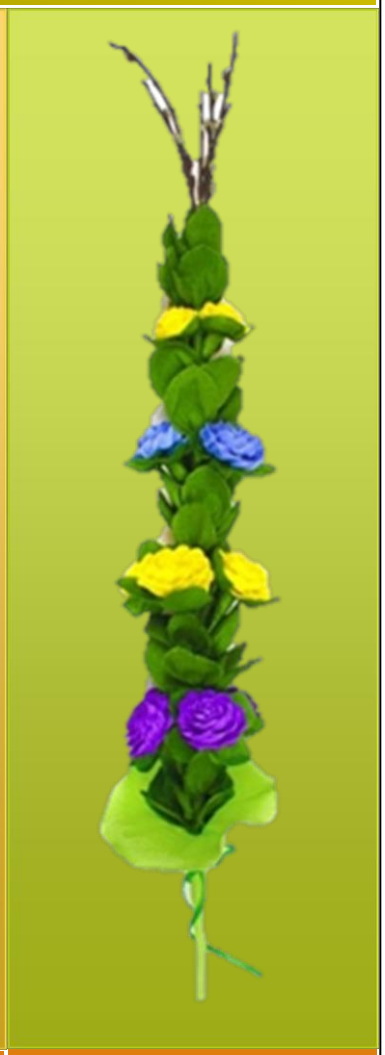

NIEDZIELA PALMOWA 2017

Adres: ul. Świętego Jana 3, 10-687 Bartąg, tel. 89 541 03 94

NA STRONACH

ŚWIĘTA WSPOMINANA W KWIETNIU

Św. Maria Bernadeta Soubirous właśc. fr. Bernarde-Marie Soubirous, Maria Bernada Sobirós, ur. 7 stycznia 1844 w Lourdes, zm. 16 kwietnia 1879 jako siostra zakonna Zgromadzenia Sióstr Miłości w Nevers (Soeurs de la Charité et de l'Instruction Chrétienne de Nevers) – francuska święta Kościoła katolickiego, wizjonerka.

3

ZŁOTA CZAPECZKA

Dzisiejsza bajka terapeutyczna oczywiście z… przesłaniem. A o czym? O grupie skrzatów – Liliowców. Nazywano ich tak z powodu pięknych, błękitnych czapeczek, podobnych do kielichów lilii. Wśród nich znalazł się jeden skrzat ze złotą czapeczką. Tylko on miał taką i nie chciał powiedzieć, skąd ją wziął. Czy był w niej szczęśliwy?

9

GŁÓD NAJWIĘKSZY MORDERCA W HISTORII

GŁÓD - nie tylko zabijał, ale wcześniej poddawał swoje ofiary niewyobrażalnym torturom, niszcząc nie tylko ciało, lecz także i ducha. Przy okazji odzierał z godności, bezlitośnie tłumiąc wszelkie ludzkie odruchy.
W dzisiejszym numerze autor podaje 10 przykładów z historii, jak straszny potrafi być brak pożywienia.

Głód, niestety jest obecny także w naszych czasach. Wg Globalnego Raport Głodu z 2014r. dwa miliardy ludzi na świecie jest niedożywionych, a 800 milionów głoduje.

12

GŁOSIK ŻYWEGO RÓŻAŃCA

W marcowym Głosiku…, między innymi, ciąg dalszy o cudzie, jaki się wydarzył w pewnym domu w Syrakuzie. Znajdująca się nad wezgłowiem łóżka Antoniny gipsowa płaskorzeźba przedstawiająca Niepokalane Serce Najświętszej Maryi Panny zaczęła ronić łzy. Niedługo zdarzeniem w domu Jannuso zainteresowały się władze. Policjanci przyszli do domu, zdjęli ze ściany płaczącą Madonnę, wytarli ją starannie do sucha, owinęli w papier i zabrali do komisariatu. Tam ustawili wizerunek na biurku i bacznie mu się przyglądali. Madonna ciągle płakała. Padli wszyscy na kolana i zaczęli gorliwie się modlić.

17

NASZA KUCHNIA

W kietniowym numerze króluje kuchnia Wielkanocna. Autorka przybliża nam zwyczaje i tradycje wielkanocne oraz podaje świąteczne przepisy na: *tradycyjny biały barszcz, paszteciki z mięsem oraz szarlotkę pomarańczową z bezą.*

19

Św. Maria Bernadeta Soubirous

wspominana w KWIETNIU

16 kwiecień - **Św. Maria Bernadeta Soubirous (1844-1879)**
Święta Bernadeta Soubirous urodziła się w 1844 roku w Lourdes we francuskich Pirenejach, w bardzo ubogiej rodzinie. Jej ojciec był młynarzem, mama zajmowała się pracą najemną. Przez jakiś czas z powodu biedy Bernadeta została oddana do cioci, u której pasła owce. Miała proste usposobienie, była pogodna i odważna. Lubiła modlitwę na różańcu. Pewnego dnia spotkała Maryję Niepokalaną.
Choć w jej rodzinnym domu często był niedostatek, którego doświadczała wraz z pięciorgiem rodzeństwa, to mimo wszystko zachowywała w sobie radość. Jak później wspominała, nie chciała dokładać swojego smutku do już istniejącego, kiedy to na przykład z powodu małych zbiorów zboża jej ojciec utracił pracę w młynie. Rodzina ta była często zmuszona zmieniać miejsce zamieszkania. Bernadeta długo nie chodziła do szkoły, naukę czytania i pisania rozpoczęła dopiero na początku 1858 roku mając prawie czternaście lat! W tym samym czasie przygotowywała się w swojej parafii do przyjęcia pierwszej Komunii świętej. Jej ulubioną modlitwą był Różaniec
Wydarzenie, które całkowicie naznaczyło jej życie, miało miejsce 150 lat temu, w dniu 11 lutego 1858 roku. Tego pamiętnego popołudnia Bernadeta wraz z dwoma dziewczętami udała się, by zbierać chrust na opał nad rzeką Gave. Nagle w grocie Massabielle ujrzała jasność, a po chwili dostrzegła świetlaną postać Pani ubranej w białą suknię i przepasaną niebieskim pasem. Odruchowo zaczęła się modlić na różańcu, który nosiła zawsze przy sobie. Maryja w czasie modlitwy poruszała wargami i przesuwała paciorki na swoim różańcu!
Wiedziona duchową intuicją Bernadeta zapragnęła powracać w kolejne dni do groty. I prawie za każdym razem Pani zjawiała się. Tych spotkań w ciągu paru miesięcy było osiemnaście. Trwały one do 16 lipca 1858 roku. Przy kolejnych objawieniach towarzyszyła im spora grupa mieszkańców Lourdes i wciąż rosnąca liczba ludzi przybyłych z pobliskich miejscowości. Tymi niezwykłymi wydarzeniami zainteresowane były zarówno władze kościelne jak i świeckie. Władze kościelne działały, jak zwykle w takich przypadkach, z wielką powściągliwością i ostrożnością. Władze zaś świeckie obawiały się nawet zamieszek, więc wzmocnione zostały siły żandarmerii w samej miejscowości. Bardzo nieżyczliwi Bernadecie byli niektórzy dziennikarze, zwłaszcza ci z pism antyklerykalnych, którzy próbowali ośmieszyć objawienia i uznać je za wynik histerii.

Mądrość i spokój zachowali rodzice Bernadety, którzy reagowali bardzo roztropnie wobec zaistniałej sytuacji. Starali się chronić córkę przed osobami nachalnymi czy poszukującymi sensacji. Za wiarygodnością objawień przemawiała wielka prostota i szczerość widzącej. O spotkaniu z Maryją opowiadała ona z wielką swobodą zachowując się wobec różnych komisji bardzo naturalnie. Ksiądz proboszcz Bernadety przekonał się, że w tym wypadku ma do czynienia ze zjawiskiem nadprzyrodzonym, gdy dziewczyna zdała mu relację z dialogu, jaki prowadziła z Piękną Panią. Kiedy Bernadeta zapytała Ją kim jest, usłyszała odpowiedź w miejscowym języku: „Jestem Niepokalane Poczęcie". Zdumienie księdza proboszcza było wielkie, bo przecież Bernadeta nie mogła tego wiedzieć! Cztery lata wcześniej, w 1854 roku, został ogłoszony dogmat o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej. W ten sposób sama Maryja objawieniami w Lourdes potwierdziła nauczanie Kościoła katolickiego.

Głównym przesłaniem, jakie Maryja przekazała światu za pośrednictwem Bernadety, było wezwanie do nawrócenia, pokuty i modlitwy w intencji nawrócenia grzeszników. „Codziennie odmawiajcie Różaniec!" – brzmiała zachęta Królowej nieba. Było to wezwanie bardzo aktualne we Francji, która ponad pół wieku wcześniej przeżyła okrutną rewolucję. Pochłonęła ona tak wiele ofiar i nacechowana była straszną przemocą a także antyreligijną propagandą. W wieku XIX ludzie uwierzyli w postęp nauki i techniki, zachłysnęli się osiągnięciami rozumu często odrzucając wiarę w Boga Żywego. Kościół ośmieszany był w tym czasie przez wielu intelektualistów. Właśnie w takim kontekście dokonały się objawienia Maryi w Lourdes.

Maryja zapewniła Bernadetę, że na ziemi doświadczać będzie trudności i cierpień, zaś życie szczęśliwe czeka ją dopiero w niebie. Przebywając pod opieką sióstr w klasztorze klauzurowym, Bernadeta zapragnęła zostać jedną z nich. Jej życie zakonne nie było łatwe. Choć znalazła tam schronienie przed ciekawskimi, to jednocześnie była poddawana próbom i upokorzeniom. Zawsze cierpliwie je znosiła. Była przy tym bardzo chora na astmę, co uniemożliwiało jej wykonywanie cięższych prac. Spełniała więc funkcję zakrystianki, pracowała też na furcie. Swoje cierpienia i modlitwy ofiarowała w intencji nawrócenia grzeszników, do czego zachęcała ją Niepokalana. Zmarła w 1878 roku. Beatyfikował ją w 1925 roku Pius XI a następnie kanonizował ten sam papież w 1933 roku.

Podczas jednego ze spotkań Maryja powiedziała Bernadecie, by napiła się wody ze źródła w samej Grocie. Dziewczynka sądziła, że chodzi o wodę z rzeki Gave, ale Madonna zaprzeczyła i wskazała na mokre i błotniste miejsce. Gdy Bernadeta zaczęła odgarniać błoto rękoma, wytrysnęła czysta woda. Maryja zapewniła ją, że wielu chorych doświadczy w tym miejscu uzdrowienia pijąc i obmywając ciało tą wodą. Cudowna woda, która wypływa do dzisiaj w Grocie Objawień, jest także przypomnieniem o naszym duchowym obmyciu w sakramencie Chrztu świętego. Co roku Lourdes odwiedza ok. sześciu milionów pielgrzymów, w tym 60 tysięcy chorych, dla których zbudowano szpitale i schroniska.

Jan Paweł II we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, obchodzone co roku 11 lutego, ustanowił światowym dniem modlitw w intencji ludzi chorych i ich opiekunów. To właśnie do

sanktuarium w Lourdes odbył on swoją ostatnią zagraniczną pielgrzymkę w dniach 15-16 sierpnia 2004 roku. Pamiętamy jego pogrążoną w milczącej modlitwie postać. Dziękował zapewne Bogu za wszystkie łaski, jakie Maryja wyprosiła mu w ciągu całego życia i prosił z pokorą o cierpliwe znoszenie choroby.

Maryja wobec Bernadety wyraziła też życzenie, by w miejscu objawień zbudowany został kościół ku Jej czci. Niedługo po tych niezwykłych wydarzeniach, po orzeczeniu opinii o wiarygodności objawień przez biskupa miejsca i Stolicę Świętą, zbudowano nad Grotą Objawień przepiękne sanktuarium, które strzelistą wieżą z daleka wita przybywających pielgrzymów.

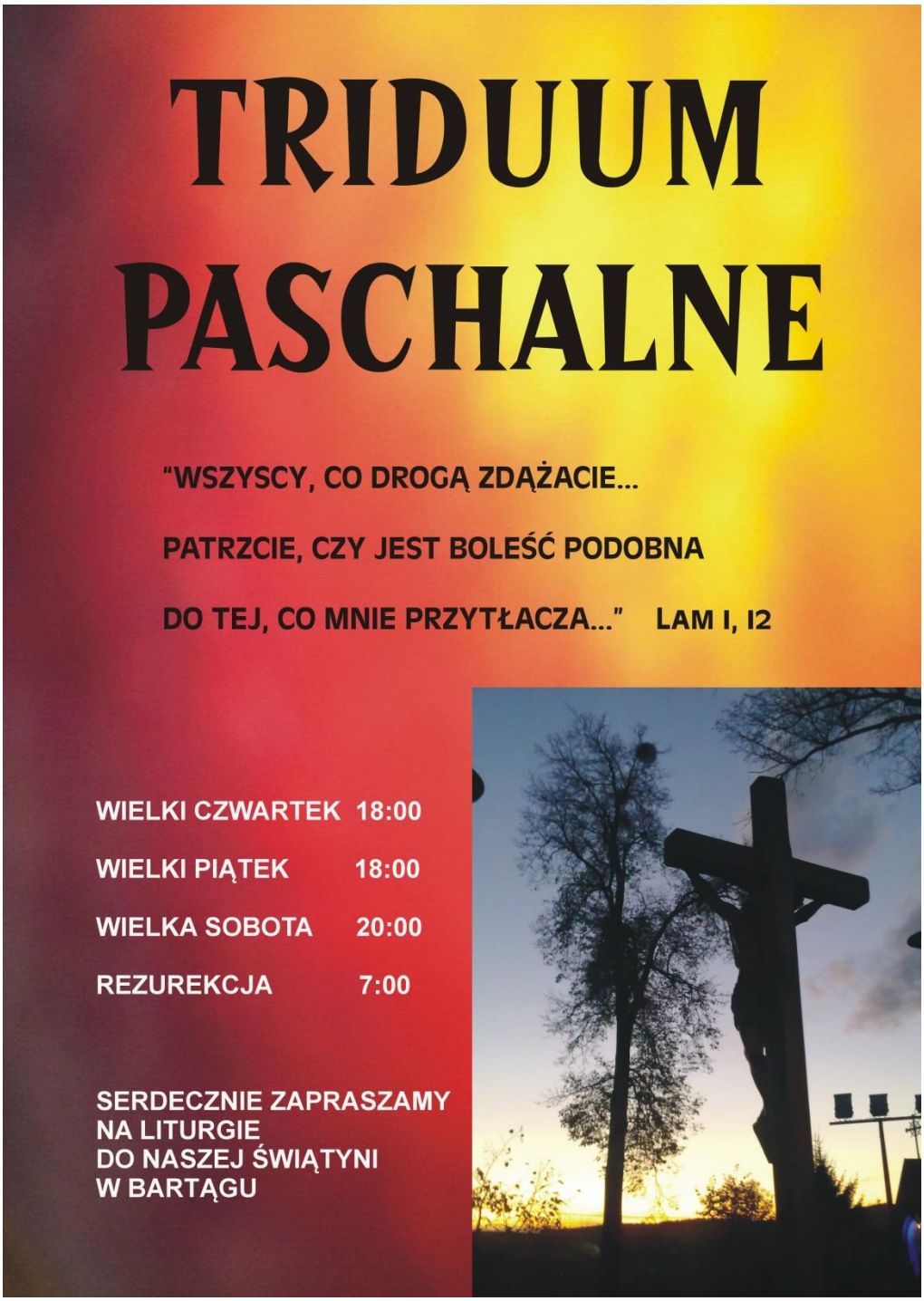

O Ewangelii słów kilka...

NIEDZIELA PALNOWA, CZYLI MĘKI PAŃSKIEJ 9 kwietnia 2017 (Mt 27, 11-54)

Słuchając długiego fragmentu Ewangelii opisującego Mękę Jezusa Chrystusa, powinniśmy sobie postawić pytanie o miejsce każdego z nas w tym opisie. Bo nie jest prawdą, że jesteśmy wyłącznie tymi, którzy wychodzą naprzeciw Jezusowie z gałązkami palmowymi. Czy nam się nigdy nie zdarzyło zdradzić Chrystusa przez grzech?

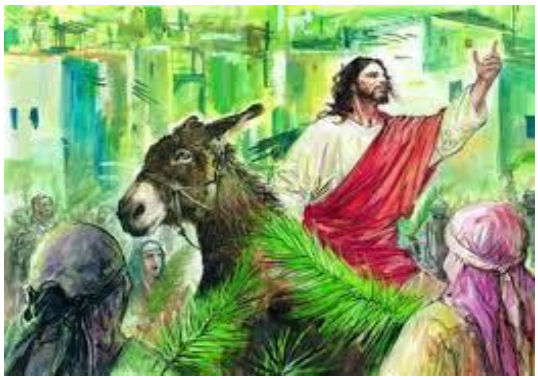

WIELKI CZWARTEK

13 kwietnia 2017 (J 13, 1-15)

W czasie żydowskiej Paschy, tuż po spożyciu chleba z gorzkimi ziołami, najmłodszy uczestnik wieczerzy podchodził z misą do wszystkich biesiadników, aby obmyli sobie ręce. To, co uczynił Chrystus, było dla apostołów szokujące, zwłaszcza, że obmył im nie ręce, ale nogi. To również dla nas wymowny przykład pokory i służby, która powinna być praktykowana w każdej chrześcijańskiej wspólnocie.

WIELKI PIĄTEK

MĘKI PAŃSKIEJ 14 kwietnia 2017 (J 18,1 – 19,42)

Słuchając opowieści umiłowanego ucznia Jezusa, św. Jana, wielbimy krzyż Chrystusa, na którym dokonało się nasze zbawienie.

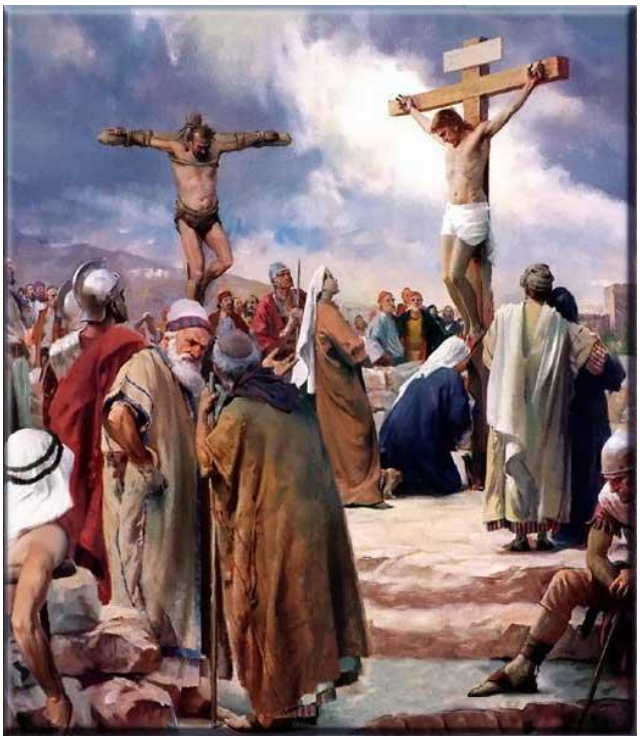

WIGILIA PASCHALNA NA WIELKĄ NOC

15 kwietnia 2017 (Mt 28, 1-10)

Radosna wieść o zmartwychwstaniu Chrystusa przekazane przez anioła to najważniejsze słowa wszystkich Ewangelii. Oznaczają one, że czas oczekiwania na wypełnienie się naszego zbawienia dobiegł już końca.

NIEDZIELA WIELKANOCY ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

16 kwietnia 2017 (J 20, 1-9)

Święty Jan przyznaje, że jako pierwszy z apostołów uwierzył w zmartwychwstanie Chrystusa, choć nie był pierwszym, który wszedł do wnętrza grobu. Wcześniej zaglądała tam Maria Magdalena i św. Piotr. Do wiary nie wystarcza samo oglądanie i słuchanie. Trzeba jeszcze starać się zrozumieć słowo Boże.

PONIEDZIAŁEK W OKTAWIE WIELKANOCY 17 kwietnia 2017 (Mt 28, 8-15)

Faryzeusze za pomocą kłamstwa usiłowali nie dopuścić do rozpowszechnienia się wieści o zmartwychwstaniu Jezusa. Nikt jednak nie jest w stanie sprzeciwić się Bogu i zniweczyć Jego zbawczych planów. Mimo wszelkich intryg i niegodziwych spisków Ewangelia o Chrystusie obiegła cały świat i odmieniła życie milionów ludzi.

2 NIEDZIELA WIELKANOCY

23 KWIETNIA 2017 (J 20, 19-31)

Dobrze być uczciwym i prawdziwym wobec Boga tak jak Tomasz. Dobrze nie udawać wiary na miarę wielkich świętych wtedy, gdy nasze zawierzenie i modlitwa zaledwie raczkują. Dlaczego? Bo Ten, który przechodzi przez drzwi zamknięte i wrota śmierci, wie o nas wszystko. Ale nie wykorzystuje tej wiedzy przeciwko nam, tylko zawsze po to, by nam pomóc. Jeśli potrzeba naszej lichej wierze włożyć palec do Jego boku – zgodzi się, tylko musimy mieć odwagę Mu o tym powiedzieć.

3 NIEDZIELA WIELKANOCY

30 KWIETNIA 2017 (Łk 24, 13-35)

Chrystus nie chce nam się objawiać w jakichś specjalnych, zarezerwowanych na te chwile czynnościach. Nie potrzebuje wyjątkowej oprawy, po prostu dołącza do nas, gdy idziemy, jemy, stajemy przed ludźmi. Uczniowie, którzy szli do Emaus w zakurzonych sandałach i ze zwieszonymi głowami, nie stworzyli przecież wyjątkowej oprawy do adoracyjnego spotkania. A jednak dołączył do nich, zagadnął, dał się zaprosić do stołu. Czy w naszej codzienności nie rezerwujemy dla Niego tylko tych chwil odświętnych, w świątyni? Musimy być czujni, aby nie przegapić Chrystusa, który zechce dołączyć do nas w drodze do pracy. Jeśli zacznie pałać nam serce, to możemy być pewni Jego towarzystwa.

Czytaj Z uśmiechem !!!

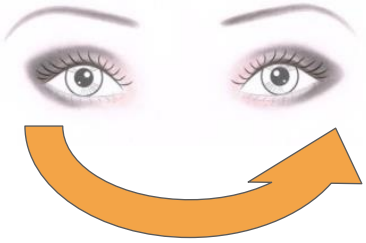

W Rosji powstał projekt, żeby zmienić flagę z niebiesko-biało-czerwonej na czerwoną, jak za starych dobrych czasów.
Informacja rozeszła się błyskawicznie.
Do Putina dzwoni telefon:
- Tu prezes The Coca-Cola Co. W związku z Waszymi planami, mamy dla państwa propozycję. Jeżeli na waszej fladze umieścicie nasze logo, całemu waszemu rządowi fundujemy dwuletnie pensje.
- Ciekawa propozycja, przemyślimy to i skontaktujemy się z Wami.
Kończy rozmowę, po czym dzwoni do Saszy:
- Sasza słuchaj, kiedy dokładnie kończy się nam umowa z Aquafresh?

Facet wyjeżdżając na wczasy zostawił swojemu przyjacielowi kota, żeby ten nim się opiekował. Wczasowicz dzwoni po tygodniu z wakacji i pyta się przyjaciela jak tam jego kot.
- No stary. Niestety przykro mi, ale Twój kot zdechł.
- Ehhh, musiałeś tak walić prosto z mostu? Przez ciebie będę miał zepsutą resztę urlopu. Mogłeś mi powiedzieć, że kot siedzi na dachu i nie chce zejść. Później zadzwoniłbym za dwa dni i Ty byś powiedział, że spadł z dachu i leży u weterynarza połamany, a kiedy zadzwoniłbym za kolejne dwa dni powiedziałbyś, że mimo największych wysiłków weterynarza mój kociak zdechł... No ale cóż stało się, powiedz mi lepiej co tam u mojej mamy?
- No więc widzisz. Mama siedzi na dachu i nie chce zejść.

Weterynarz dzwoni do Kowalskiej:
- Jest u mnie pani mąż z psem i prosi o uśpienie. Zgadza się pani na to?
- Oczywiście, psa może pan puścić wolno, zna drogę do domu.

Bob odbiera telefon.
Dzwoni lekarz pogotowia.
- Mam dla pana dwie nowiny.
Dobrą i złą.
Zła jest taka, że pańska żona miała wypadek samochodowy.
Musieliśmy jej amputować obie ręce, obie nogi, wyciąć wątrobę, część żołądka i przeprowadzić trepanację czaszki.
Do końca życia będzie pan musiał ją myć, przewracać z boku na bok i karmić przez rurkę.
Niestety, ona tego nie doceni, bo jest w śpiączce.
- O mój Boże - mówi Bob - A jaka jest dobra wiadomość?
- Żartowałem. Ona nie żyje.

Po otwarciu nowej przychodni, lekarz siada dumny w fotelu i czeka na pierwszego pacjenta.
Nagle pukanie do drzwi.
Wchodzi pacjent, a lekarz udając zajętego podnosi słuchawkę i mówi:
- Niestety, nie mogę pana przyjąć. Może w najbliższym tygodniu będę mieć czas. Dobrze pan wie, do lekarzy ogromne tłumy. Postaram się w najbliższym tygodniu znaleźć trochę czasu.
Odkłada słuchawkę i udaje, że dopiero teraz zobaczył pacjenta:
- Co panu dolega? - pyta lekarz.
- Jestem z telekomunikacji, przyszedłem podłączyć telefon.

Sekretarka odbiera telefon:
- Niestety szef jest na naradzie, ale jeśli ma pan bardzo pilną sprawę, to go obudzę.

Złota czapeczka

... z serii - BAJKI TERAPEUTYCZNE

Leśną polankę, ukrytą wśród wzgórz i ruczajów, zamieszkiwała od niepamiętnych czasów grupka skrzatów – Liliowców. Nazywano ich tak z powodu pięknych, błękitnych czapeczek, podobnych do kielichów lilii. Różnili się tym od swoich leśnych kuzynów – Jagodników i od wodnych skrzatów, Szuwarków. Ale co najważniejsze, kochali się wszyscy okrutnie. Jeden za drugiego w ogień by wskoczył, oddałby ostatnią parę ciepłych, zimowych skarpet, pożyczyłby na wieczne nieoddanie ostatni dzbanek miodu lipowego. Każdy Liliowiec miał przydzielone ważne zadanie – jeden każdego ranka roznosił krople rosy zebrane do dzbanka, drugi pomagał polnym pszczołom zbierać pyłek z kwiatów, a kolejny dzielnie szył okolicznym skrzatom ubranka. Leśne skrzaty, Jagodniki, odwdzięczały się grzybami, jagodami i malinami. Szuwarki za to, z gliny wydobywanej z dna strumyka, tworzyli dzbanki, miski i kubeczki. I pewnie byłoby tak aż do dziś, gdyby tego spokoju nie zburzyła wizyta skrzata w… złotej czapeczce! Tylko on jeden miał taką i nie chciał powiedzieć, skąd ją wziął. Nie chciał też jej pożyczyć, ani nie pozwalał jej dotknąć. Chodził dumny jak paw, z wysoko zadartym nosem. W pracach wioseczki nie pomagał, spał w gościnnym domku do późnego popołudnia, po czym zakładał swoją złotą czapeczkę i szedł się nią pochwalić do Liliowców, Szuwarków i Jagodników. Pewnego razu idąc z kolejną, niezapowiedzianą wizytą do Szuwarków, nieostrożnie zawadził stopą o wystający korzeń i… wpadł caluteńki do gliniastego strumyka. Och, co to był za płacz! Wszyscy go usłyszeli, nie mogło być inaczej! Zewsząd nadbiegły skrzaty, gubiąc po drodze co się dało – czapeczki, skobelki, motyczki. Otoczyli mokrego skrzata w złotej czapeczce. Nie, przepraszam, w burej, gliniastej, mokrej – ale nie w złotej! I tu rozpoczął się jeszcze większy płacz. Leśne i polne zwierzęta zastygły nasłuchując – czy to pożar, alarm, a może człowiek nadchodzi? Płacz trwał i trwał. Liliowce spokojnie wyprały brudne ubranko, wyczyściły butki, no i oczywiście zrobiły porządek z czapeczką. Jakiego koloru była czapeczka? Złota? Otóż nie – miała piękny, błękitny kolor. Powędrowały Liliowce do swojego gościa, położyły ubranko na łóżku i spytały, czy bardzo zależy mu na złotej czapeczce. Bo jeśli tak, to krawiec zdobędzie złotą farbę i uszyje mu całe złote ubranko. Zawstydził się skrzacik ogromnie. Czy naprawdę dobrze się czuł wśród tych miłych przyjaciół ze złotą, nikomu niepotrzebną czapeczką? Owszem, wyróżniał się, ale nikt mu tego nie zazdrościł. Każdy skrzat wolał zająć się pracą, niż tracić czas na podziwianie złotej czapeczki. Lubili się, pomagali sobie i byli szczęśliwi szczęściem innych. Zrozumiał, że stokroć cenniejsza jest przyjaźń od najbardziej złotej czapeczki. Od tej pory z dumą nosił błękitną czapeczkę. I wybrał sobie zajęcie. Jakie, spytacie? Otóż prał wszystkim skrzatom ich ubranka!

Katina Karamichailidu-Piskorz www. pomagamydzieciom.info

Zadanie dla najmłodszych

...i dla nieco starszych

Łańcuch imion

Wpisz odpowiednie imiona w kółka. Ostatnia litera pierwszego imienia jest pierwszą literą drugiego, itd.

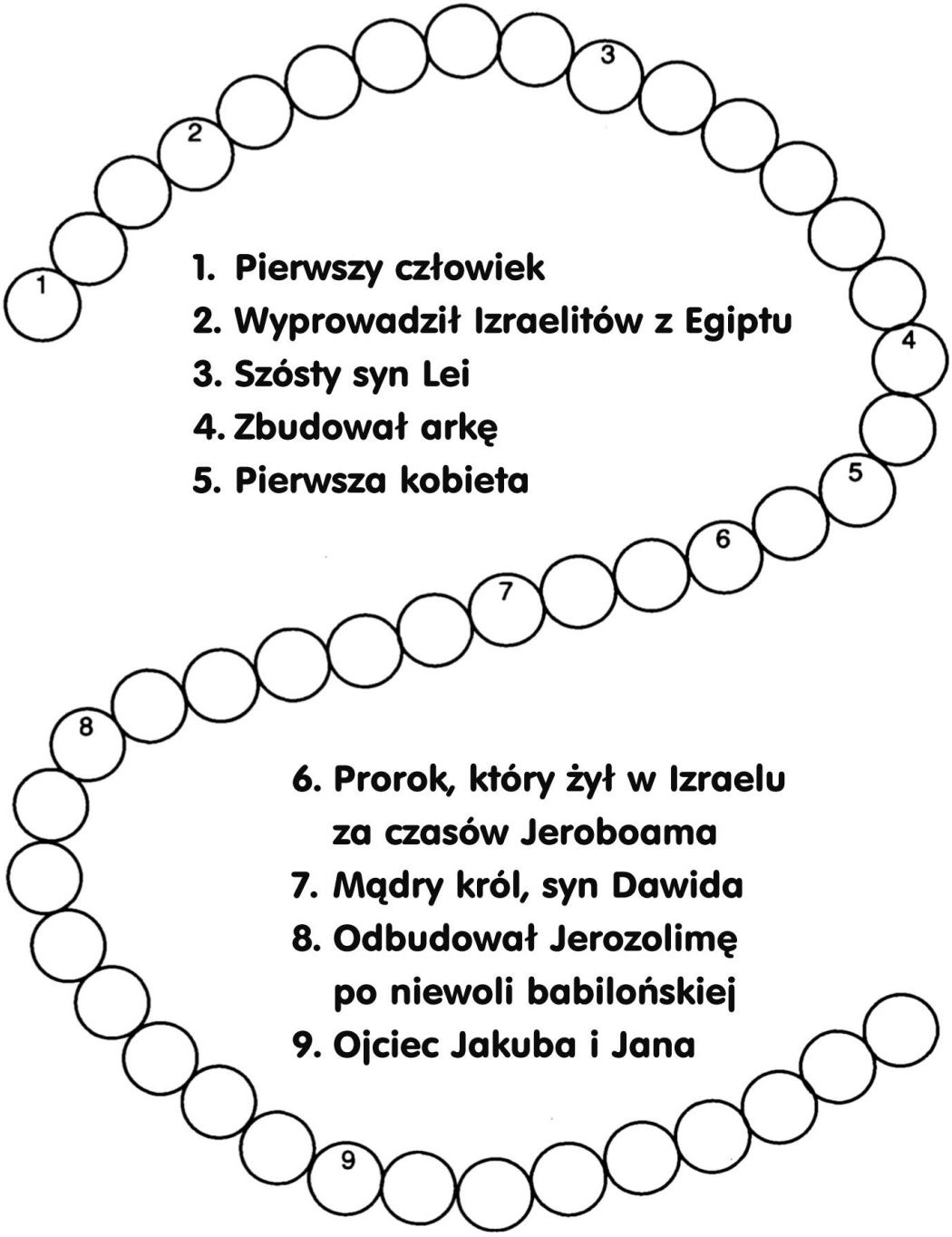

GŁÓD

– największy morderca w historii

Nie tylko zabijał, ale wcześniej poddawał swoje ofiary niewyobrażalnym torturom, niszcząc nie tylko ciało, lecz także i ducha. Przy okazji odzierał z godności, bezlitośnie tłumiąc wszelkie ludzkie odruchy.
Oto lista 10-ciu przykładów, jak straszny potrafi być brak pożywienia.

10. Zsyłki
Straszliwy głód był codziennością Polaków zesłanych podczas II wojny światowej na Sybir. Przed śmiercią z niedożywienia ratowano się, szukając padliny na stepie. W łagrze na Workucie na śniadanie była zupa gotowana na zielsku dla bydła i naparstku oleju, przypominającego smar do maszyn. Chleb wyglądał i smakował jak kawałek gliny. Po pracy można się było pokrzepić łyżką kaszy z odrobiną oleju. Od święta była śmierdząca, słona ryba.
W garbarni jedzono tłuste oskrobiny z wyprawianych skór z kawałkiem czerstwego chleba. Były one tak obrzydliwe, że mimo potwornego głodu trudno było wziąć to paskudztwo do ust. Już łatwiejsze do przełknięcia były gurty z twardego jak kamień słonego sera. Trzeba je było przez godzinę trzymać w ustach, by dały się z trudem pogryźć.

9. Galicja
W XIX wieku głód atakował Galicjan tak często, że całą krainę przezwano „Golicją i Głodomerią". Jej mieszkańcy byli tak osłabieni, że pracowali „za pół człowieka". Niedożywienie powodowało aż 50 tysięcy zgonów rocznie. Przeciętna długość życia na tym terenie nie przekraczała 30 lat.
Nawet w dobrych latach chłopi jedli co dzień to samo: kaszę, otręby, bób i kapustę. Chleb gościł na stołach rzadko, bo pszenica i żyto szły na sprzedaż – wszelką wartościową żywność wymieniano na ubrania czy buty. Mleko było tylko latem, mięso – wtedy, gdy padła krowa. Typowe posiłki stanowiły woda zagotowana z mąką, kasza gotowana z rzepą lub marchwią czy ziemniaki z olejem lnianym.

8. Powstanie warszawskie
Walka z głodem podczas powstania warszawskiego była równie trudna, jak walka z okupantem. Jeszcze przez pierwsze tygodnie w kuchniach dla powstańców można było dostać treściwą zupę z zacierkami, fasolą i krojoną koniną. Konie bowiem nie tylko nosiły zaopatrzenie, ale i służyły po śmierci. Szybko jednak zaczęło ich brakować. Powoli wyczerpywały się też kolejne składniki. Na koniec kucharkom została już tylko kasza.
Powstańcy jedli od przypadku do przypadku. W zajmowanych mieszkaniach czasem znajdowali zapasy. Zwykle była to kasza pół na pół z robakami, czasem suchary, w wyjątkowych przypadkach konserwy. Za szczęściarza mógł uchodzić ten, kto znalazł butelkę z topionym masłem. Brak pożywienia był tak dotkliwy, że właściciele psów musieli strzec swoich czworonogów ze zdwojoną

czujnością.
Z każdym dniem było gorzej. Pewien zapas jedzenia udało się zdobyć, kiedy powstańcy zajęli magazyny zbożowe na Powiślu. Ze znalezionego w nich nieoczyszczonego ziarna gotowali zupki-pluj. Nazwa ta nie wzięła się od paskudnego smaku, tylko od tego, że bez przerwy trzeba było wypluwać plewy. Do cienkiej zupki z rzadka trafiała się porcja chleba… I ta rezerwa w końcu się jednak wyczerpała. Powstańcy przestali dostawać jakiekolwiek jedzenie i chodzili głodni jak psy, a głód powoli gasił w nich nadzieję.

7. Leningrad

Gdy wojska niemieckie we wrześniu 1941 roku otoczyły szczelnie Leningrad, trzy miliony cywilów zostało zamkniętych w nieprzygotowanym aprowizacyjnie mieście. Już w listopadzie do wypieku pieczywa, prócz mąki, dodawano wytłoki bawełniane, a także obrobioną celulozę ze strużyn sosnowych. Bochny tak wypieczone w smaku przypominały trawę, ale i tak na tle innych spożywczych wynalazków były prawdziwym rarytasem…
Największym paskudztwem był tak zwany „ekstrakt drożdżowy”, wyrabiany ze sfermentowanych trocin brzozowych. Po rozpuszczeniu w gorącej wodzie podawano go jako „zupę drożdżową”. Obrzydliwa breja przedłużała życie o kolejne godziny.
Dla wielu mieszkańców Leningradu źródłem białka stały się walające się po ulicach trupy. Na terenie całego miasta znajdowano zwłoki pozbawione łydek czy pośladków. Pewna matka udusiła osiemnastomiesięczną córeczkę, by nakarmić nią siebie i trójkę starszych dzieci. Student zamordował i zjadł swojego współlokatora. Bezrobotny chłopak zamordował siekierą babcię, po czym ugotował i zjadł jej wątrobę oraz płuca…

6. Auschwitz

Głód był też codziennością KL Auschwitz. Połączenie lagrowej diety z wyczerpującą pracą było obliczone na wyniszczenie więźniów. Na obozową zupę, podawaną na obiad, składała się rozwodniona brukiew i ziemniaki, czasem z odrobiną kaszy. Jedli ją bez obrzydzenia tylko ci, którym już wcześniej głód zajrzał w oczy. Obozowy chleb, który wydawano na kolację, zwykle był nadpleśniały i zawierał trociny.
Rano kawa, wieczór kawa, a na obiad trochę Ava – rymowali więźniowie, nawiązując do nazwy ekstraktu spożywczego Avo, dodawanego do zupy. Kawa zresztą, zbożowa, była potworną lurą. W obozowej diecie nie było ani białka, ani tłuszczów, ani witamin. Nie dziwi więc, że niedożywieni więźniowie cierpieli na ciągłe biegunki.
By przeżyć, żywność trzeba było sobie „organizować”. Na lagrowym czarnym rynku cebula albo czosnek były warte więcej niż moneta 20-dolarowa. Nic dziwnego, że jedzenie oraz czysta woda często pojawiały się w snach więźniów…

5. Komunizm w wykonaniu Mao

W chińskich reedukacyjnych obozach pracy za czasów Mao Tse Tunga śniadanie było najważniejszym posiłkiem dnia. Więźniowie dostawali na nie gotowaną kapustę lub rzepę wymieszaną z mąką kukurydzianą. Potrawa ta zwała się „gu”. Podzieleni na drużyny robotnicy przymusowi odbierali kadzie jedzenia i dzielili się nim we własnym zakresie.
Porcje nie zaspokajały głodu wycieńczonych ciężką pracą osadzonych. W pierwszych dniach często dochodziło do bójek o to, komu przypadnie w udziale wylizanie resztek. Dopiero później

więźniowie zdecydowali, że będą to robić po kolei. Dzięki temu każdy z nich był w miarę najedzony… przynajmniej raz na jakiś czas.
Przy śniadaniu rozdawano od razu racje na „obiad", zwykle w postaci bułki kukurydzianej. Ten drugi „posiłek" zwykle był pochłaniany od razu. Kiedy jeden z więźniów przechował dodatkową rację do południa i dopiero wtedy się pożywił, dziesiątki par wygłodniałych oczu, skupionych na nim, skutecznie oduczyły go podobnych eksperymentów…

4. Londyn

Na londyńskich ulicach w XIX wieku ludzie nieraz umierali z głodu. Zarówno dzieci, jak i dorośli teoretycznie mogli szukać schronienia w przytułkach zwanych Domami Opieki lub Domami Biednych. Miejsca te miały im zapewnić godny pobyt, dach nad głową i posiłki. W praktyce zmieniały się w małe obozy pracy. I gdy warstwy wyższe opływały w dostatek i pieniądze, tuż obok, w dzielnicach nędzy, miliony osób przymierały głodem.
Bieda i niedożywienie najbardziej uderzały w dzieci, których gromady zapełniały londyńskie ulice. By znaleźć cokolwiek do zjedzenia, kradły, żebrały i handlowały czym popadnie. Wielu z młodych obdartusów zostało porzuconych przez rodziców lub nawet po prostu sprzedanych. Za oddanie czterolatka do terminu rodzice otrzymywali 20-30 szylingów.

3. Europa

O tym, jak bezwzględnym katem jest głód, na początku XIV wieku boleśnie przekonała się ludność niemal całej Europy. Jesienią 1314 roku ulewne deszcze sprawiły, że europejskie plony utonęły w wodzie. Po fatalnych żniwach nastał czas ostrych zim. W 1315 roku przymusowo pościł już cały kontynent.
Plaga ustąpiła po dwóch latach, ale skala tragedii przerosła wszelkie wyobrażenia. Jej skutki Europa odczuwała jeszcze przez wiele dziesięcioleci, w krótkim czasie zmarło bowiem około sześciu milionów ludzi. Było to niemal dziesięć procent ówczesnych mieszkańców kontynentu!
Kanibalizm stał się codziennością. Ludożercy nie zawsze czekali przy tym na zgon towarzyszy niedoli. W każdej chwili można było zostać „obiadem" dla czyhającego w zaułku sąsiada lub oszalałego z głodu krewnego.

2. Kambodża

Siódme przykazanie Czerwonych Khmerów brzmiało: „Nie będziesz pił niczego więcej ani jadł niczego innego, tylko to, co jest produktem rewolucji". Rewolucja nie była jednak w stanie wykarmić ludzi, więc niedługo po zaprowadzeniu komunizmu w Kambodży zapanował wszechogarniający głód.
W wyniku niedożywienia, połączonego z morderczą pracą przymusową na polach, zmarły setki tysięcy ludzi, głównie dobrze wykształconych. Tylko nieliczni przeżyli hekatombę w kambodżańskich fabrykach śmierci. Ale i poza nimi sytuacja ludności była tragiczna. Cały wyniszczany przez Pol Pota kraj zamienił się w piekło.
Kanibalizm szerzył się na masową skalę. Oszalali z głodu ludzie zjadali nie tylko zdechłe szczury, ale nawet własne dzieci i sąsiadów. Hanig Ngor, który przeżył to komunistyczne piekło, wspomina, że w jego obozie głodni więźniowie zakatowali ciężarną kobietę, płód wyrzucili, a jej wnętrzności zjedli.

1. Ukraina

Ukraiński Wielki Głód, wywołany w latach 1932-1933 bezwzględnymi działaniami radzieckich władz, był zbrodnią na bezprecedensową skalę. Zginęło nawet siedem milionów osób. Narzucone wsiom obowiązkowe kontyngenty dostaw żywności przekraczały ich możliwości produkcyjne. Aby spełnić normy, odbierano ludziom środki do życia.

Pod Kijowem wszechobecny był kanibalizm. Nierzadki był widok dzieci opuchniętych, całych w ranach i strupach, tak że ich ciałka dosłownie pękały.

Tymczasem w Moskwie pisano wyłącznie o sukcesach planu pięcioletniego. Stalinowi wtórowali zresztą także zachodni korespondenci, ignorujący lub lekceważący masowy głód. Jednym z nielicznych, którzy próbowali uczciwie informować o sytuacji na Ukrainie, był Gareth Jones. W reportażach przekazywał słowa głodujących: Nie mamy chleba! Umieramy! Dążenie do prawdy przypłacił jednak załamaniem kariery i śmiercią w „niewyjaśnionych okolicznościach".

Głód, niestety jest obecny także w naszych czasach. Wg Globalnego Raport Głodu z 2014 r. dwa miliardy ludzi na świecie jest niedożywionych, a 800 milionów głoduje.

Głód na świecie:

- Co 3,6 sekundy ktoś umiera z głodu.
- Ok. 815 milionów ludzi w świecie cierpi głód i niedożywienie.
- Tylko w 32 z 99 badanych przez FAO krajów rozwijających się zanotowano w minionych 10 latach spadek ilości niedożywionych. W Chinach ich ilość spadała o 76 milionów, ale w Kongo proporcja wzrosła z 35% w latach 1990-92 do 64% w latach 1997-99.
- W ośmiu krajach zachodnioafrykańskich, w tym w Burkina Faso, jednym z najbiedniejszych krajów na świecie, liczba chronicznie głodujących zmniejszyła się znacząco w latach 1980-1996. Ale w Afryce centralnej, wschodniej i południowej liczba głodujących rosła.
- 1/12 ludzi na świecie choruje z niedożywienia, w tym 160 milionów dzieci poniżej piątego roku życia (FAO).
- Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) 1/3 ludności świata jest dobrze odżywiona, 1/3 jest niedożywiona, a 1/3 głoduje.
- Na subkontynencie indyjskim żyje blisko połowa głodujących ludzi na świecie. W Afryce i pozostałej części Azji łącznie - ok. 40%. Reszta głodujących żyje w Ameryce Łacińskiej i innych częściach świata (Hunger in a Global Economy).
- 3 miliardy ludzie na świecie usiłuje przeżyć za 2 dolary dziennie. Blisko 1/4 ludzi - 1,3 miliarda - żyje za mniej niż 1 dolar dziennie. Tymczasem aktywa 358 miliarderów przewyższają łączne dochody roczne krajów, które zamieszkuje 45% ludności świata. Suma aktywów trzech najbogatszych ludzi świata jest większa, niż łączny PKB wszystkich krajów najmniej rozwiniętych.
- Aby pokryć niezaspokojone potrzeby świata w zakresie higieny i żywności, wystarczy 13 miliardów dolarów - tyle, ile ludzie w USA i Unii Europejskiej wydają co roku na perfumy.

Jarosław Kulik (na podst. pracy Agnieszki Wolnickiej)

http://ciekawostkihistoryczne.pl/2017/02/05/najbardziej-okrutny-morderca-w-historii-oto-10-rzeczy-ktore-robil-swym-ofiarom/3/

https://prawda2.info/dobrobyt.html

http://www.dw.com/pl/globalny-raport-g%C5%82odu-2014-dwa-miliardy-ludzi-na-%C5%9Bwiecie-jest-niedo%C5%BCywionych/a-17993765

GŁOSIK ŻYWEGO RÓŻAŃCA

KWIECIEŃ 2017

Różaniec... szkołą wiary!

„ Historia Różańca''

Mirosława Laszczaka

Na przełomie II i IV wieku pojawił się ruch monastyczny, stawiający w swym centrum modlitwę i samotne kontemplowanie Boga. Ruch ten traktować można jako rodzaj wyzwania rzuconego płytko schrystianizowanemu społeczeństwu; w jakimś sensie znajdowało się w nim odwołanie do heroicznego ideału chrześcijaństwa.

Jednym z pierwszych pustelników był urodzony w Tebach św. Paweł Pustelnik. Był dobrze wykształcony, mimo że w 15 – tym roku życia stracił oboje rodziców. Na pewno znał grekę, miał więc zawód i o przyszłość nie musiał się ,martwić. Niestety, nastał rok 250 i rozpoczęły się prześladowania Kościoła przez cesarza Decjusza. Historycy wspominają, że były to prześladowania niezwykle brutalne. Smarowanie miodem i wyrzucanie chrześcijan na gorące słońce i pastwę insektów nie należały do rzadkości. Ale rzeczywiste ostrze prześladowań miało ranić przede wszystkim dusze. Niebezpieczeństwo w każdej chwili mogło dosięgnąć także 22-letniego Pawła, tym bardziej, że jego przyrodni brat postanowił wydać go żołnierzom. Schronieniem pozostawała jedynie pustynia. W jednej z jaskiń, obok tryskającego źródełka i palmy, zamieszkał Paweł i w miejscu tym przebywał aż do śmierci.

Żył w oderwaniu od zgiełku świata. Co robił? Oczywiście modlił się i to właśnie jednostajną, powtarzalną modlitwą. Codziennie odmawiał 300 razy *Ojcze nasz*. Żeby się nie pomylić zbierał 300 kamieni i bądź wyrzucał je, bądź przenosił z jednego miejsca na drugie. Przetrwał długie życie dzięki modlitwie. Gdy św. Antoni odwiedził Pawła w jego pustelni ze zdziwieniem stwierdził, że spotkał człowieka mądrego i religijnie wykształconego.

Obecnie, niemal jako pewnik przyjmuje się, że podobnie modlili się inni asceci. Rytmiczność i powtarzalność to cechy życia monastycznego i pustelniczego. Jednostajna i ciągła modlitwa uspakaja umysł, a przy okazji dobrze wpisuje się w wymagania określone w Ewangelii św. Łukasza (Łk 18, 1): *Powiedział im też przypowieść, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać.*

Różaniec trzeba odmawiać dobrze: nie tylko samym ruchem warg, ale duszą otwartą na kontemplację najbardziej wyrazistych tajemnic z życia Jezusa i Maryi.

Jan XXII

PAPIESKA INTENCJA APOSTOLSTWA MODLITWY

Intencja ogólna: *Aby młodzież umiała wielkodusznie odpowiadać na swoje powołanie, rozważając poważnie również możliwość poświęcenia się Panu w kapłaństwie lub w życiu konsekrowanym.*

Nie można obecnie wyświetlić tego obrazu.

OBJAWIENIA MARYJNE

SYRAKUZY 1953

c.d. Otarł łzy z twarzy Maryi, ale w jej oczach natychmiast pojawiły się nowe, które następnie spływały po policzkach. Ok. godz. 17.30 wrócił z pracy mąż Antoniny. Pełen najgorszych przeczuć, przecisnął się przez tłum zgromadzony wokół domu, dotarł do mieszkania, a kiedy dowiedział się o cudzie i zobaczył żonę zupełnie zdrową, zemdlał z wrażenia. Tego dnia do późnych godzin nocnych przychodzili ludzie, aby dotknąć wizerunku, zwilżyć chusteczkę łzami Maryi i modlić się.

Niedługo zdarzeniem w domu Jannuso zainteresowały się władze. Policjanci przyszli do domu, zdjęli ze ściany płaczącą Madonnę, wytarli ją starannie do sucha, owinęli w papier i zabrali do komisariatu. Tam ustawili wizerunek na biurku i bacznie mu się przyglądali. Madonna ciągle płakała. Padli wszyscy na kolana i zaczęli gorliwie się modlić. Przekonawszy się, że to nie jest oszustwo, oddali płaskorzeźbę właścicielowi. Cud powtarzał się w kolejnych dniach: 30 i 31 sierpnia oraz 1 września. W ciągu czterech dni łzawienie pojawiało się co 20 minut. Jannusowie umocowali wizerunek Madonny na zewnątrz domu, aby łatwiej mogli go oglądać przybywający. Wykonano liczne fotografie, nakręcono film.

Niezwykłemu zjawisku towarzyszyły cuda uzdrowienia ludzi, których choroby medycyna uznała za nieuleczalne.

1 września, za aprobatą kurii diecezjalnej, do domu Jannuso udał się proboszcz miejscowej parafii. Towarzyszyła mu specjalna komisja medyczno-naukowa, która pobrała łzy Madonny do analizy. Tego dnia około południa, gdy zebrano ostatnie próbki łez, płacz Madonny definitywnie ustał. Wyniki analizy naukowej potwierdzały przypuszczenia wiernych - były to najprawdziwsze łzy ludzkie. Mimo, że łzawienie ustało, rzesze pielgrzymów ciągle napływały. Powtarzały się cuda uzdrawiania ciała i duszy. Cudowny wizerunek umieszczono na wysokim cokole na jednym z placów Syrakuz - placu Eurypidesa.

STANOWISKO KOŚCIOŁA Kościół, jak zwykle w podobnych przypadkach, spokojnie oczekiwał na wyniki badań komisji i przesłuchania świadków. Powołano trybunał kościelny, który uznał dowody za wystarczająco pewne, aby wysłać do Rzymu odpowiednie dokumenty i sprawozdania. Kilka miesięcy po wydarzeniu, podczas obrad Episkopatu Sycylii w Palermo, biskupi ogłosili komunikat, w którym stwierdzili jednomyślnie, że „prawdziwości łez Madonny w Syrakuzach nie można poddać w wątpliwość".. Wydano też oświadczenie, że Konferencja Biskupów Sycylijskich zatwierdza i uznaje kult płaczącej Madonny oraz pragnie, aby jak najszybciej wzniesiono ku Jej czci sanktuarium, które uwieczniłoby ów cud.

SANKTUARIUM . Początkiem sanktuarium była krypta, którą zaczęto budować w 1966 r. Konsekrował ją 28 sierpnia 1968 r. abp Syrakuz Giuseppe Bonfiglioli. Następnego dnia, w towarzystwie tysięcy wiernych, cudowny wizerunek przeniesiono z kolumny na placu Eurypidesa do krypty. Pozostawał on tam aż do 1987r., czyli do ukończenia budowy sanktuarium.

Obecnie płaskorzeźba Matki Bożej Płaczącej znajduje się w centralnej części marmurowego bloku nad ołtarzem głównym Kształt obiektu na planie koła ma symbolizować ludzkość, która powoli, krok po kroku, dąży do Boga, co podkreślają wznoszące się ku górze kolumny i stopniowo natężające się światło. Inna interpretacja kształtu świątyni nawiązuje do latarni morskiej jako portu, którym jest Jezus, a prowadzi do niego Maryja. W kształcie kościoła wielu dopatruje się też płaszcza Matki Bożej, pod którym gromadzą się Jej dzieci. 6 listopada 1994 r. sanktuarium Matki Bożej Płaczącej w Syrakuzach zostało poświęcone przez Papieża Jana Pawła II. Pod koniec homilii Papież modlił się słowami:

O Madonno Łez,wejrzyj z matczyną dobrocią na ból świata! Osusz łzy cierpiącym, zapomnianym, zrozpaczonym, ofiarom różnorakiej przemocy.

Wyproś dla wszystkich łzy nawrócenia i nowego życia, żeby one otworzyły serca na odradzający dar Bożej Miłości. Wyproś dla wszystkich łzy radości po doświadczeniu głębokiej czułości Twojego Serca. Amen.

Nasza Kuchnia Wielkanocna

Wielkanoc, *najważniejsze i najstarsze święto chrześcijaństwa, obchodzone na pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusa – początkowo w dniu żydowskiej Paschy, a od soboru w Nicei (325) w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca (tj. między 21 marca a 25 kwietnia). Obchody religijne Wielkanocy rozpoczyna odbywająca się wczesnym rankiem procesja i msza, w Kościele katolickim zwana rezurekcją, w prawosławnym – jutrznią. W tym dniu spożywa się uroczyste śniadanie w gronie rodzinnym, poprzedzone składaniem sobie życzeń. Wielkanoc wieńczy okres Wielkiego Postu i poprzedzający ją Wielki Tydzień. Jest czasem radości (symbolizuje ją biały kolor szat liturgicznych). Z Wielkanocą wiążą się liczne religijne i ludowe obrzędy (święcenie pokarmów, pisanki, śmigus-dyngus). Święta Wielkanocne mają bogatą tradycję. Są niezwykle barwne, towarzyszy im wiele obrzędów. Po wielkim poście – kiedyś bardzo ściśle przestrzegany – ludzie z niecierpliwością czekali na odmianę. O wielu wielkanocnych obyczajach pamiętamy także dzisiaj. Dzięki nim świąteczne dni są bardziej radosne.*

Zwyczaje i tradycje wielkanocne

Palemki na szczęście - Wielki Tydzień zaczyna się Niedzielą Palmową. Kiedyś nazywano ją kwietną lub wierzbną. Palemki – rózgi wierzbowe, gałązki bukszpanu, malin, porzeczek – ozdabiano kwiatkami, mchem, ziołami, kolorowymi piórkami. Po poświeceniu palemki biło się nią lekko domowników, by zapewnić im szczęście na cały rok. Połkniecie jednej poświeconej bazi wróżyło zdrowie i bogactwo. Zatknięte za obraz lub włożone do wazonów palemki chroniły mieszkanie przed nieszczęściem i złośliwością sąsiadów.

Świąteczne porządki - przed Wielkanocą robimy wielkie świąteczne porządki nie tylko po to, by mieszkanie lśniło czystością. Porządki mają także symboliczne znaczenie – wymiatamy z mieszkania zimę, a wraz z nią wszelkie zło i choroby.

Topienie Judasza - kolejnym ważnym dniem Wielkiego Tygodnia jest Wielka Środa. Młodzież, zwłaszcza chłopcy, topili tego dnia Judasza. Ze słomy i starych ubrań robiono wielka kukłę, którą następnie wleczono na łańcuchach po całej okolicy. Przy drodze ustawiali się gapie, którzy okładali kukłę kijami. Na koniec wrzucano „zdrajcę" do stawu lub bagienka. Wymierzanej w ten sposób sprawiedliwości stawało się zadość.

Wielkie grzechotanie - kiedy milkły kościelne dzwony, rozlegał się dźwięk kołatek. Obyczaj ten był okazja do urządzania psot. Młodzież biegała po mieście z grzechotkami, hałasując i strasząc przechodniów. Do dziś zachował się zwyczaj obdarowywania dzieci w Wielkim Tygodniu grzechotkami.

Pogrzeb żuru - ostatnie dwa dni postu były wielkim przygotowaniem do święta. W te dni robiono „pogrzeb żuru" – potrawy spożywanej przez cały post., Kiedy więc zbliżał się czas radości i zabawy, sagany żuru wylewano na ziemię.

Wieszanie śledzia - w równie widowiskowy sposób rozstawano się też ze śledziem – kolejnym symbolem wielkiego postu. Z wielką radością i satysfakcją „wieszano" go, czyli przybijano rybę do drzewa. W ten sposób karano śledzia za to, że przez sześć niedziel „wyganiał" z jadłospisu mięso.

Święconka - Wielka Sobota była dniem radosnego oczekiwania. Koniecznie należało tego dnia poświęcić koszyczek z jedzeniem. Nie mogło w nim zabraknąć baranka (symbolu Chrystusa Zmartwychwstałego), mięsa i wędlin (na znak, że kończy się post). Święcono też chrzan, – bo „gorycz męki Pańskiej i śmierci została zwyciężona przez słodycz zmartwychwstania", masło – oznakę dobrobytu – i jajka – symbol narodzenia. Święconkę jadło się następnego dnia, po rezurekcji. Tego dnia święcono też wodę.
Specjalnie dla dziewcząt - Uwaga dziewczyny, – jeżeli w Wielką Sobotę obmyjecie twarz w wodzie, w której gotowały się jajka na święconkę, to znikną piegi i inne mankamenty urody!
Wielka Niedziela – dzień radości - w Wielką Niedzielę poranny huk petard i dźwięk dzwonów miał obudzić śpiących w Tatrach rycerzy, poruszyć zatwardziałe serca skąpców i złośliwych sąsiadów. Po rezurekcji zasiadano do świątecznego śniadania. Najpierw dzielono się jajkiem. Na stole nie mogło zabraknąć baby wielkanocnej i dziada, – czyli mazurka.
Lany poniedziałek (śmigus-dyngus, święto lejka) – to zabawa, którą wszyscy doskonałe znamy. Oblewać można było wszystkich i wszędzie. Zmoczone tego dnia panny miały większe szanse na zamążpójście. A jeśli któraś się obraziła – to nieprędko znalazła męża. Wykupić się można było od oblewania pisanką – stąd każda panna starała się, by jej kraszanka była najpiękniejsza. Chłopak, wręczając tego dnia pannie pisankę, dawał jej do zrozumienia, że mu się podoba.
Szukanie zajączka - wyrazem wielkanocnej radości rodziny może być po zakończeniu śniadania, wspólna zabawa – zwana szukaniem zajączka, czyli małej niespodzianki dla każdego.
Wielkanocne jajo – króluje na wielkanocnym stole, jest symbolem życia i odrodzenia. Tradycja pisanek i dzielenia się święconym jajkiem sięga daleko w przeszłość. Już starożytni Persowie wiosną darowali swoim bliskim czerwono barwione jaja. Zwyczaj ten przyjęli od nich Grecy i Rzymianie. Rumuńskie przysłowie ludowe mówi:, „Jeśli my, chrześcijanie zaprzestaniemy barwienia jaj na czerwono, wówczas nastąpi koniec świata". Czerwone pisanki mają ponoć moc magiczną i odpędzają złe uroki, są symbolem serca i miłości. Jajko jest formą najbardziej doskonałą. Zawiera wszystkie konieczne dla odżywienia organizmu składniki: białko, tłuszcz, sole mineralne i witaminy. Ma około 100 kalorii.

Tradycyjny biały barszcz

2 litry wody + 1 mała łyżeczka soli
300 g wołowiny (chudy szponder lub inne)
200 g boczku wędzonego
7 kawałków surowej białej kiełbasy
włoszczyzna: bardzo mała marchew, pietruszka, seler, por, cebula podpieczona (na blaszce)
300 g dobrej wędzonej kiełbasy (np. wiejskiej)
3 ząbki czosnku
przyprawy: liść laurowy, 4 ziarna ziela angielskiego, 10 ziarenek pieprzu czarnego, majeranek, pieprz ziołowy
1 łyżeczka otrąb pszennych
2 łyżeczki tartego świeżego chrzanu (albo ze słoiczka)
1 łyżeczka soku z cytryny lub octu balsamicznego
100 ml śmietanki kremówki 30% z kartonika
1 łyżka mąki

Gotować wołowinę w osolonej wodzie pod przykryciem, aż będzie miękka. Dodać boczek, podziurkowaną widelcem białą kiełbasę, marchewkę, pietruszkę, pora, selera i gotować dalej przez ok. 20 minut na małym ogniu pod przykryciem.

Na około 5 minut przed końcem gotowania dodać opieczoną cebulę, wędzoną kiełbasę, czosnek, liść laurowy, ziele angielskie, pieprz czarny, pieprz ziołowy, majeranek, otręby, chrzan, ocet balsamiczny. Zaprawić śmietanką wymieszaną z 1 łyżką mąki uprzednio rozprowadzonej w małej ilości wody. Delikatnie zagotować.
PROPOZYCJA PODANIA - ugotowane na twardo jajka / kiełbasa z wywaru / natka pietruszki

Paszteciki

CIASTO:
350 g mąki pszennej
35 g świeżych drożdży (lub 7 g instant)
1 łyżka cukru
250 ml ciepłego mleka
3/4 łyżeczki soli
3 żółtka
100 g miękkiego masła
żółtko + 1 łyżka mleka
NADZIENIE:
ugotowane w rosole mięso, w sumie po zmieleniu ok. 2 szklanki (np. z udka, szpondra wołowego, indyka, serc drobiowych)
1 cebula
2 łyżki oleju
1 łyżka masła
1/2 łyżeczki pieprzu białego, czarnego zmielonego, gałki muszkatołowej, sól
1 łyżka octu balsamicznego
opcjonalnie 1 łyżka posiekanej natki
150 g pieczarek
1 bułka kajzerka
szklanka mleka

Ciasto - Mąkę przesiać do dużej miski. Do kubka włożyć pokruszone drożdże i rozetrzeć je z cukrem. Dodać ciepłe mleko oraz 2 czubate łyżki mąki. Wymieszać i postawić na mące w misce. Miskę przykryć ściereczką odstawić na około 10 - 15 minut do czasu aż na powierzchni powstanie gruba piana.
Przelać rozczyn drożdży do mąki i wymieszać drewnianą łyżką dodając sól. Nadal mieszając dodawać żółtka. Ciasto wyrabiać przez ok. 3-5 minut (ręką lub hakiem miksera do ciasta drożdżowego) aż będzie gładkie.
Następnie stopniowo dodawać miękkie masło cały czas miksując lub zagniatając ciasto. Wyrabiać przez około 10 minut, do czasu aż ciasto będzie gładkie i elastyczne i nie będzie się kleiło do rąk. Ciasto włożyć do miski, przykryć ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia na około 1 godzinę.
Wyjąć ciasto na stolnicę i powygniatać przez minutę pozbywając się pęcherzy powietrza (ciasto można w tym momencie włożyć z powrotem do miski, przykryć i wstawić do lodówki na noc lub maksymalnie na 24 godziny).

Nadzienie - Na oleju zeszklić pokrojoną w kosteczkę cebulę. Zdjąć z patelni i włożyć do miski. Na tę samą patelnię włożyć pokrojone na plasterki oczyszczone pieczarki. Smażyć mieszając co chwilę aż odparują i zmiękną, przez ok. 7 minut. Następnie dodać masło, posolić i smażyć jeszcze przez kilka minut.

Mięso zmielić w maszynce sitkiem ze średnimi lub małymi otworami. Następnie zmielić pieczarki z cebulą, namoczoną w mleku i odciśniętą bułkę oraz natkę jeśli jej używamy. Masę mięsną doprawić solą, pieprzem białym i czarnym, gałką, octem balsamicznym. Chwilę powyrabiać mieszając składniki.

Formowanie i pieczenie - Podsypać mąkę stolnicę i rozwałkować ciasto na duży prostokąt około 35 x 45cm. Podzielić go na 3 pionowe paski o szerokości około 13 cm. Pośrodku paska ułożyć nadzienie i zwinąć długi rulonik wzdłuż dłuższego boku. Podzielić na ok. 6 cm kawałki.
Dużą blachę z wyposażenia piekarnika wyłożyć papierem do pieczenia, ułożyć paszteciki. Odstawić na około 1/2 godziny w ciepłe miejsce. W międzyczasie nagrzewać piekarnik do 180 stopni C. Przed pieczeniem wierzch pasztecików posmarować roztrzepanym żółtkiem z mlekiem. Wstawić do piekarnika i piec przez około 30 minut na złoty kolor.

Szarlotka pomarańczowa z bezą

SPÓD:
150 g mąki pszennej
1/2 łyżeczki proszku do pieczenia
40 g cukru
75 g zimnego masła + do posmarowania formy
3 żółtka (białka zachować do bezy)
PRZYPRAWY:
1 łyżka cukru wanilinowego
skórka starta z 1/2 pomarańczy
1/2 łyżeczki cynamonu
1/3 łyżeczki gałki muszkatołowej

JABŁKA:
1 kg jabłek (np. szara reneta)*
50 g cukru
skórka starta z 1/2 pomarańczy
miąższ z 1/2 pomarańczy
BEZA:
3 białka
150 g cukru
2 łyżeczki mąki ziemniaczanej

SPÓD: Mąkę przesiać do miski, dodać proszek do pieczenia, cukier oraz przyprawy. Dodać pokrojone na małe kawałeczki zimne masło i wszystko miksować mikserem, melakserem lub rozcierać ręcznie, aż powstaną drobne okruszki ciasta (jak kruszonka). Dodać żółtka i szybko zagnieść ciasto łącząc składniki w jednolitą kulę (w razie potrzeby dodać pół łyżki zimnej wody aby składniki się połączyły). Ciasto włożyć do lodówki.

JABŁKA: Obrać, pokroić na ćwiartki, usunąć gniazda nasienne. Pokroić na mniejsze kawałki, włożyć na dużą patelnię, dodać cukier, skórkę z pomarańczy oraz rozdrobniony miąższ pomarańczy wyjęty z białych błonek (najlepiej wyjmować go bezpośrednio nad patelnią z jabłkami zachowując wyciekający sok). Smażyć na większym ogniu przez około 5 - 7 minut, do czasu aż jabłka zmiękną i zaczną się rozpadać. Piekarnik nagrzać do 180 stopni C (góra i dół bez termoobiegu). Formę na tartę lub tortownicę o średnicy 23 - 24 cm wysmarować grubo masłem. Ciasto rozwałkować np. pomiędzy dwoma arkuszami papieru do pieczenia podsypując mąką. Wykleić nim dno i około 1,5 cm boków formy. Spód podziurkować widelcem, wyłożyć jabłka i wstawić do piekarnika. Piec przez 25 minut. W połowie pieczenia zacząć przygotowywać bezę.

BEZA: Białka wlać do miski i ubić mikserem na pianę. Następnie dodawać po łyżce cukier cały czas ubijając (nie wolno zmniejszać ilości cukru, bo beza może się nie udać). Po dodanym cukrze ubijać białka jeszcze przez około 2 minuty, w międzyczasie dodając mąkę ziemniaczaną.
Wyjąć ciasto z piekarnika, wyłożyć bezę i wstawić z powrotem do piekarnika. Piec przez 20 minut. Wyjąć i przestudzić (około 10 minut).

Święta i ważne daty

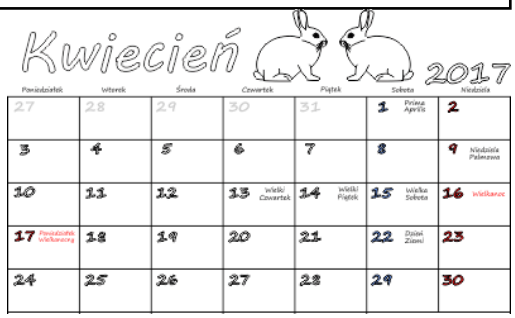

1 kwietnia (sobota)	Międzynarodowy Dzień Ptaków, Prima Aprilis
2 kwietnia (niedziela)	Światowy Dzień Autyzmu, Międzynarodowy Dzień Książki Dla Dzieci
4 kwietnia (wtorek)	Międzynarodowy Dzień Wiedzy o Minach i Działań Zapobiegających Minom
5 kwietnia (Środa)	Dzień Leśnika i Drzewiarza (Polska)
7 kwietnia (piątek)	Dzień Pamięci o Holocauście, Światowy Dzień Zdrowia
8 kwietnia (sobota)	Międzynarodowy Dzień Romów
9 kwietnia (niedziela)	Niedziela Palmowa
10 kwietnia (poniedziałek)	Dzień Służby Zdrowia, Ogólnopolski Dzień Trzeźwości
11 kwietnia (wtorek)	Ogólnopolski Dzień Walki z Bezrobociem, Światowy Dzień Osób z Chorobą Parkinsona, Dzień Radia
12 kwietnia (Środa)	Międzynarodowy Dzień Lotnictwa i Kosmonautyki
13 kwietnia (czwartek)	Światowy Dzień Pamięci Ofiar, Wielki Czwartek
14 kwietnia (piątek)	Dzień Ludzi Bezdomnych (Polska), Wielki Piątek
15 kwietnia (sobota)	Międzynarodowy Dzień Kombatanta, Wielka Sobota
16 kwietnia (niedziela)	Wielkanoc, Dzień Sapera
17 kwietnia (poniedziałek)	Poniedziałek Wielkanocny, Światowy Dzień Chorych na Hemofilię
18 kwietnia (wtorek)	Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków
20 kwietnia (czwartek)	Międzynarodowy Dzień Wolnej Prasy
22 kwietnia (sobota)	Międzynarodowy Dzień Ziemi
23 kwietnia (niedziela)	Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich, Święto Bożego Miłosierdzia
24 kwietnia (poniedziałek)	Dzień Zwierząt Laboratoryjnych, Międzynarodowy Dzień Solidarności Młodzieży
25 kwietnia (wtorek)	Międzynarodowy Dzień Świadomości Zagrożenia Hałasem, Światowy Dzień Malarii, Międzynarodowy Dzień Sekretarki
26 kwietnia (Środa)	Światowy Dzień Własności Intelektualnej, Dzień Drogowca i Transportowca (Polska)
27 kwietnia (czwartek)	Światowy Dzień Grafika
28 kwietnia (piątek)	Światowy Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy
29 kwietnia (sobota)	Międzynarodowy Dzień Tańca

Parafialna Demografia

* marzec * marzec * marzec * marzec * marzec * marzec * marzec

Sakrament Chrztu

W naszej Parafii w marcu ochrzciliśmy 33 dzieci.

1. Natalia Żylińska
2. Pola Żylińska
3. Laura Łosiak
4. Marcin Kowalski
5. Mieszko Kozicki
6. Ignacy Gałecki
7. Aleksander Szabłowski
8. Stanisław Jabłoński
9. Maria Bartoś
10. Mateusz Chmielewski
11. Mikołaj Górzewski
12. Tymon Wojciech Lidacki
13. Natan Żukowski
14. Patryk Matracki
15. Kacper Kubicki
16. Hanna Rynkowska
17. Antoni Pieńko
18. Lena Kaja Kowalska
19. Nina Dauksz
20. Marcelina Klimasz
21. Filip Olszewski
22. Matylda Stasik
23. Eryk Płochacki
24. Robert Bednarczyk
25. Michał Fesnak
26. Leon Siehień
27. Ksawery Czarnigowski
28. Bartosz Popko
29. Zofia Urbańska
30. Szymon Tomaszewski
31. Oliwier Pawlik
32. Judyta Maja Panasiuk
33. Ignacy Tomasz Gutmański

Błogosławieństwa Bożego w wychowaniu i dawaniu świadectwa żywej wiary dla nowo ochrzczonych przez rodziców i rodziców chrzestnych oraz całą nasza Wspólnotę.

Każde ochrzczone dziecko w naszym kościele sanktuaryjnym powierzamy Bożej Opatrzności i upamiętniamy perłą umieszczoną obok łaskami słynącymi obrazu Bożej Opatrzności.

Odeszli do domu Ojca, aby żyć wiecznie

1. śp. Arnold Bzdurek – mieszkaniec Rusi muchorowa
2. śp. Stanisław Szafarski – mieszkaniec Olsztyna
3. śp. Jan Smolski – mieszkaniec Rusi

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie…

****

Święta Wielkanocne

Święta Wielkanocne to najstarsze i najważniejsze święta chrześcijańskie. Obchodzone są na pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Punktem kulminacyjnym Świąt Wielkanocnych jest Triduum Paschalne rozpoczynające się Mszą Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek, a kończące w Wielką Niedzielę, czyli Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego. Łącznie z poprzedzającymi dniami, począwszy od poniedziałku, Triduum Paschalne wchodzi w skład Wielkiego Tygodnia.

Wielkanoc to święto ruchome. Jego data przypada (w zależności od roku) najwcześniej 22 marca, a najpóźniej 25 kwietnia, przy czym tak skrajne daty wypadają niezwykle rzadko. Kolejny raz Wielkanoc będzie 25 kwietnia w 2038 r., natomiast 22 marca dopiero za ponad dwa wieki, bo w 2285 roku. Uwzględniając lata od 1900 do 2100 najczęściej pojawiającą się datą Wielkanocy jest 19 kwietnia.

Od daty Wielkanocy zależą daty większości ruchomych świąt chrześcijańskich i katolickich, m.in.:

- Środa Popielcowa - dokładnie 46 dni przed Wielkanocą, rozpoczyna okres Wielkiego Postu, który kończy się w momencie rozpoczęcia Mszy Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek,
- Triduum Paschalne - kulminacyjne dni świąt obejmujące Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielką Sobotę i Niedzielę Wielkanocną,
- Wniebowstąpienie Pańskie (28 maja 2017r),
- Zesłanie Ducha Świętego - inaczej Zielone Świątki (4 czerwca 2017r),
- Boże Ciało - inaczej Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej (15 czerwca 2017r).

Jak wyznaczana jest data Wielkanocy?

W uproszczeniu, datę Wielkanocy ustalono na pierwszą niedzielę po *pierwszej wiosennej pełni Księżyca*, co miało odpowiadać dacie 14 nisan z kalendarza hebrajskiego, która oznaczała początek żydowskiego święta Paschy. Termin pełnia Księżyca stosowany w tej regule odnosi się do tzw. *paschalnej pełni Księżyca*, która wyznaczana jest wg kalendarza lunarno-solarnego i nie zawsze zgadza się z datą rzeczywistej, astronomicznej pełni Księżyca.

Warto zaznaczyć, że podane daty dotyczą kalendarza gregoriańskiego, stosowanego powszechnie. W kościołach prawosławnych data Wielkanocy wyznaczana jest wg kalendarza juliańskiego.

9 kwietnia 2017

1. **Dzisiejsza Niedziela Palmowa wprowadza nas w tajemnicę Wielkiego Tygodnia**. Jak Pan Jezus wszedł do Jerozolimy, tak dziś przychodzi do każdego z nas. Oby nie okazało się jednak, że stoimy w tłumie, który woła: „Hosanna", a za chwilę będzie wołał: „Na krzyż z Nim!". Prośmy o łaskę, abyśmy w nadchodzącym czasie przeżyli z Panem Jezusem szczery żal za nasze nieprawości po to, aby przeżyć prawdziwą radość z powodu nowego życia, które ofiaruje nam Zmartwychwstały.

2. Wielki Tydzień przeżyjmy jako ludzie wierzący: godnie i po chrześcijańsku. Przyciszmy, a może wyłączmy telewizory, odbiorniki radiowe, wszelkie odtwarzacze i inne media. Niech trzy święte dni: Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota będą dniami szczególnego zagłębiania się w misterium paschalne przez czynny udział w bogatej liturgii.

3. **W Wielki Czwartek** we wszystkich parafiach celebrowana jest tylko jedna Msza Święta, zwana Mszą Wieczerzy Pańskiej, na pamiątką ustanowienia sakramentów Eucharystii i kapłaństwa. Rozpoczyna ona **Triduum Paschalne**. **W naszej świątyni rozpocznie się ona o godz. 18:00**. Po hymnie *Chwała na wysokości Bogu* milkną dzwony i organy, a po Komunii św. Najświętszy Sakrament zostanie przeniesiony do ołtarza adoracji, zwanego dawniej ciemnicą. Podczas procesji zaśpiewamy hymn ***Sław, języku, tajemnicę***, za co w tym dniu można uzyskać odpust zupełny.

4. **W Wielki Piątek zachowujemy post ścisły, czyli całkowite wstrzymanie się od potraw mięsnych i spożycie tylko trzech posiłków w ciągu całego dnia, w tym jeden do syta; od tego postu osoby od 14. do rozpoczęcia 60. roku życia nie mają dyspensy.** Powstrzymanie się od spożywania potraw mięsnych Kościół zaleca przedłużyć też na Wielką Sobotę. Niech towarzyszy nam modlitwa, skupienie i zaduma nad tajemnicą męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Tego dnia na znak smutku i żałoby nie sprawuje się Eucharystii. **Liturgia Męki Pańskiej w naszym kościele o godz.18:00**, wcześniej droga krzyżowa o godz. 15:00 i rozpoczęcie nowenny do Miłosierdzia Bożego z Koronką. Za uczestnictwo w adoracji krzyża można uzyskać odpust zupełny. Na zakończenie liturgii Najświętszy Sakrament zostanie przeniesiony do grobu Pańskiego.

5. **Wielka Sobota** jest dniem adoracji Najświętszego Sakramentu w grobie Pańskim. Pamiętajmy o tym, uczestnicząc w obrzędzie błogosławienia potraw na stół wielkanocny. Jest to czas upamiętniający zstąpienie Chrystusa do otchłani, nadal obowiązuje cisza i zaduma nad śmiercią Chrystusa. Warto i w tym dniu zachować post, powstrzymując się od spożywania pokarmów mięsnych. II dzień nowenny do Miłosierdzia Bożego z Koronką o godz. 15:00.

Błogosławieństwo pokarmów Gągławki- 9:00 przy krzyżu, Ruś- 9:30 przy kapliczce, Bartążek- 10:30 przy kapliczce, Bartąg- 11:00, 12:00, 13:00, 14:00, 15:00.

6. **W sobotni wieczór rozpoczynamy Wigilię Zmartwychwstania Pańskiego**. **Uroczysta i najbogatsza w ciągu roku liturgia oznajmi zmartwychwstanie Chrystusa.** Aby całe święte Triduum Paschalne otrzymało uroczystą oprawę, wszystkich parafian zachęcam do licznego udziału. **Wigilia Paschalna /sobota/ w naszym kościele rozpocznie się o godz. 20:00**.

W **Niedzielę Zmartwychwstania Msze Święte tzw. Rezurekcyjna o godz. 07:00**. pozostałe Msze Św. o godz. 10:00, 12:00, 15:00 i 18:00. W Poniedziałek Wielkanocny Msze Św. w porządku niedzielnym.

INTENCJE MSZALNE

NIEDZIELA PALMOWA MĘKI PAŃSKIEJ - 9 IV 2017 r.

08:00 - † Józef Mościan oraz śp. Anna i Józef Mościan o łaskę nieba.
10:00 - 1. O dar Bożego bł. dla Grzegorza Kołakowskiego z okazji urodzin proszą żona z córkami.
- 2. † rodzice Wiktor /25 rocz./i Janina Rosa oraz śp. Kazimiera i Tadeusz Głusiec o łaskę nieba.
- 3. † Jerzy Wiśniewski / 13 rocznica śmierci /.
12:00 - 1. O Boże bł. dla Zuzanny w 5-rocz. urodzin. 2. O dar Bożego bł. dla Magdaleny Wasiek w 9-tą rocz. urodzin. 3. O dar Bożego bł. dla Pauliny Radoń w 14-tą rocznice urodzin.
- 4. † Aleksander Oryńczak w kolejną rocznice śmierci.
15:00 - 1. W intencji dusz w czyśćcu cierpiących.
- 2. † rodzice Wacław i Kazimiera oraz babcia Otylia Jakubowscy.
18:00 - † Teresa Szewczak / 9 rocz./ i za zm. z rodziny Szewczaków i Dudów.

WIELKI PONIEDZIAŁEK 10 IV 2017 r.

18:00 - 1. † Józef Turowski / 17 rocz./ i za zm. z rodziny Turowskich i Pol.
- 2. † Marek Sucharski o łaskę nieba.

WIELKI WTOREK - 11 IV 2017 r.

18:00 - wolna.

WIELKA ŚRODA - 12 IV 2017 r.

18:00 - †† Józefa Witkiewicz i Stanisław Dzieńkowski.

WIELKI CZWARTEK - 13 IV 2017 r.

18:00 - W intencji Kapłanów i o nowe powołania z naszej parafii.

WIELKI PIĄTEK - 14 IV 2017 r.

15:00 - Droga Krzyżowa i Koronka do Miłosierdzia Bożego.
18:00 - Liturgia Męki Pańskiej.

WIELKA SOBOTA - Wigilja Zmartwychwatania Pańskiego 15 IV 2017 r.

20:00 - W intencji parafian oraz † Zofia i Maria Popowicz, Genowefa i Józef Tenus, śp. Eufryzyna i Piotr Turczyn oraz śp. Tadeusz Kuriata.

NIEDZIELA UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWASTANIA PAŃSKIEGO- 16 IV 2017

07:00 - MSZA ŚWIĘTA REZUREKCYJNA.
10:00 - 1. O dar Bożego bł. dla Mai Krzykowskiej w 5 rocz. urodzin.
- 2. † Franciszek Kózka / 8 rocznica śmierci /.
12:00 - 1. † mama Teresa Malinowska w pierwszą rocznicę narodzin dla nieba.
- 2. † Zbigniew Podgórski - pierwsza rocz. przejścia do domu Ojca.
15:00 - 1. † Władysław Gdowik w trzecią rocz. przejścia do domu Ojca.
- 2. † Mariusz Durczak o łaskę nieba.
18:00 - wolna

Życzymy, aby Święta Wielkanocne przyniosły wszystkim radość oraz wzajemną życzliwość. By stały się źródłem wzajemnego obdarowywania się najbardziej sugestywnymi gestami oraz upragnionymi i oczekiwanymi uczynkami.

Redakcja Głosu Parafii

****

Porządek mszy świętych:

Dni powszednie 18.00
Niedziele 8.00, 10.00 – suma
12.00 – msza rodzinna, 15.00, 18.00
Adres kontaktowy: parafiabartag.pl

Godziny otwarcia Kancelarii:

Czwartek 18.40 – 20.00
Sobota 9.00 – 12.00

RZYMSKOKATOLICKA PARAFIA Św. Jana Ewangelisty
SANKTUARIUM BOŻEJ OPATRZNOŚCI w Bartągu ul. Św. Jana 3, 10-687 Olsztyn
BANK PKO SA I O. w Olsztynie 22 1240 1590 1111 0010 0107 4483

*Rada redakcyjna: * Ks. Leszek Kuriata * Alicja Romanowska * Izabela Jurzyńska * Marta Januszkiewicz * Jarosław Kulik * Marcin Szupieńko * Małgorzata Kołakowska*